

Uchwała z dnia 1 lipca 2003 r.

III SW 73/03

Mężowie zaufania są uprawnieni do obecności w lokalu wyborczym podczas wszystkich czynności wykonywanych przez członków komisji, obserwowania ich pracy oraz wnoszenia pisemnych uwag do protokołu głosowania. Nie mogą natomiast zastępować członków komisji ani zakłócać normalnego toku ich pracy.

Przewodniczący SSN Maria Tyszel, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2003 r. sprawy z protestu referendalnego Kazimierza S.

p o s t a n o w i ł:

p o z o s t a w i ć protest bez dalszego biegu.

U z a s a d n i e n i e

Kazimierz S., mąż zaufania Ligi Polskich Rodzin przy Odwodowej Komisji do Spraw Referendum [...] w L., skierował do Sądu Najwyższego w dniu 17 czerwca 2003 r. pismo zatytułowane „Protest przeciwko ważności referendum dotyczącego wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej na złych warunkach, z krzywdą dla większości Polaków, którzy głosowali na NIE lub zbojkotowali referendum pozostając w domach”. W piśmie tym zawarł dwie „skargi” oraz „załącznik do Protestu”. Skarga nr 1 dotyczy „stworzenia warunków sfalszowania referendum przez wydłużenie czasu trwania referendum do dwóch dni oraz przez wybranie na drugi dzień referendum niedzielę Zesłania Ducha świętego, a także przez rozbitcie składów komisji obwodowych na dwa zespoły pracujące na dwie zmiany”. W uzasadnieniu cytowanej skargi podniesiono w szczególności, że Obwodowa Komisja [...] w L. liczyła wprawdzie 10 członków, lecz została

podzielona na dwa zespoły pracujące na zmiany od godz. 6⁰⁰ do godz. 14⁰⁰ i od godz. 14⁰⁰ do godz. 20⁰⁰. Tym sposobem na każdej zmianie obecnych było jedynie 4 członków oraz odpowiednio przewodniczący albo wiceprzewodniczący Komisji, co nie jest wystarczające do kontroli prawidłowości wydawania kart do głosowania, a także pozostaje w sprzeczności z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz.U. Nr 57, poz. 507 ze zm.), który stanowi, że w skład komisji obwodowej powołuje się od 6 do 10 osób spośród kandydatów zgłoszonych przez podmioty uprawnione w rozumieniu art. 48 ustawy. Wnoszący protest napisał też, że "w celu zniechęcenia polskich katolików" do udziału w głosowaniu jako drugi dzień referendum wyznaczono kościelną uroczystość zesłania Ducha Świętego. W takim razie jego zdaniem przy liczeniu głosów przeciwnych integracji należałoby uwzględniać zarówno tych, którzy „Nie” powiedzieli wprost, jak i tych, którzy sprzeciwili się w sposób bierny, a więc poprzez niewzięcie udziału w głosowaniu.

Natomiast skarga nr 2 „dotyczy braku w składzie komisji obwodowej reprezentantów przeciwników Unii Europejskiej w pełnej liczbie 50 % do 5 osób”. Z uzasadnienia tej „skargi” wynika, że na 10 członków Komisji Obwodowej przeciwni integracji z Unią Europejską byli jedynie 3 członkowie, chociaż wnoszący protest uważa, iż liczebność komisji powinna być z tego punktu widzenia - ze względu na potrzebę wzajemnej kontroli - w pełni zrównoważona. Poza tym Prezydent L. zorganizował „jakieś dziwne losowanie, w wyniku którego ok. 11 osób z LPR, które zostały zgłoszone do składu komisji zostało wyeliminowanych w wyniku losowania, dlatego zostali wykorzystani na mężów zaufania, których uprawnienia były ograniczone”. W motywach „skargi” nr 2 znalazło się również twierdzenie, że po zakończeniu pierwszego dnia głosowania Komisja Obwodowa [...] w L. wywiesiła na zewnątrz protokół obejmujący dane o liczbie niewykorzystanych kart do głosowania, liczbie osób uprawnionych do głosowania oraz liczbie kart wydanych według podpisów na liście uprawnionych do głosowania, „czego nie było w art. 32 ustawy o referendum”, a zatem zdarzenie to należy uznać za „przestępstwo przeciwko wszystkim osobom uprawnionym do głosowania”.

Wspomniany wyżej „załącznik do protestu” obejmuje natomiast „uwagi i spostrzeżenia z przebiegu referendum w obwodzie [...] w L.". Wśród nich są następujące zastrzeżenia : jeden z członków komisji był ubrany w koszulę koloru flagi Unii; niektórzy głosujący na „tak” robili to jawnie; ktoś głosował za niedowidzącą staruszkę; pewien mężczyzna w średnim wieku wskazywał drugiemu palcem rubrykę na „tak”,

mówiąc, że „rachunek jest prosty, ale nie mówił za ile”; dwóch członków Komisji rozmawiało o podpisaniu (na liście nr 1) odbioru karty do głosowania w rubryce innej osoby; podpisy z datą były stawiane do góry nogami, gdyż list nie odwracano, które to „lenistwo jest wielkim niechlujstwem i brakiem szacunku dla wyborców oraz rzetelności sporządzanych dokumentów”; biurka w lokalu komisji były ze sobą połączone i usytuowane tak blisko ściany, że wyborcy nie mogli stanąć bokiem do biurka, aby przed podpisem lepiej zobaczyć listę uprawnionych do głosowania, zaś mężowie zaufania nie byli w stanie skontrolować prawidłowość wydawania kart do głosowania; zastępca przewodniczącego Komisji kazał Kazimierzowi S. usiąść za swoimi plecami, aby nie mógł mu patrzeć na ręce podczas liczenia głosów; przewodniczący Komisji nie liczył głosów osobiście, ani nie dał pakietów z głosami policzonymi przez członków do skontrolowania przez męża zaufania. Dlatego Kazimierz S. napisał, że „ma wątpliwość czy przy oknie, gdzie przy stole w największej odległości od przewodniczącego Komisji nie została ukryta jedna setka głosów na NIE, gdzie byli sami zwolennicy UE. Podczas liczenia głosów nie zastosowano takiego systemu, aby każdy członek Komisji mógł policzyć wszystkie głosy przez przekładanie kartek i sprawdzanie każdego zapisu dokonanego przez wyborców”.

Obszerne stanowisko wobec zarzutów powyższego protestu przedstawił na żądanie Sądu Najwyższego Józef Medyk - Komisarz Wyborczy w Warszawie. W piśmie z dnia 26 czerwca 2003 r. Komisarz wskazał na przepis art. 4 ust. 1 ustawy o referendum ogólnokrajowym, stanowiący, że referendum wyznacza się na dzień wolny od pracy, oraz na ust. 2 tego przepisu - że głosowanie w referendum może być przeprowadzone w ciągu jednego lub dwóch dni, przy czym w tym drugim przypadku termin głosowania określa się na dzień wolny od pracy i dzień go poprzedzający (ust. 3). Głosowanie mogło więc być dwudniowe, a jego drugi dzień w dniu wolnym od pracy mógł przypadać na niedzielę, będącą zarazem kościelnym świętem. Natomiast poglądy wnoszące protest odnośnie do „słuszności” sposobu liczenia głosów określających wyniki głosowania i wynik referendum, Komisarz Wyborczy ocenił jako prywatną opinię nie mającą pokrycia w obowiązujących przepisach prawa. Co się tyczy członków komisji obwodowych w trakcie referendum dwudniowego, to wprawdzie ustawa o referendum stanowi, że powołuje się ich w liczbie od 6 do 10 osób, lecz regulamin obwodowych komisji wprowadzony uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 17 kwietnia 2003 r. (M.P. Nr 20, poz. 303) stanowi w § 4 ust. 1, że rozstrzygnięcia komisji zapadają w obecności co najmniej połowy jej składu, w tym przewod-

niczącego lub jego zastępcy. Wynika stąd, że komisja działa w składzie co najmniej trzyosobowym, licząc w tym przewodniczącego lub jego zastępcę. Tym samym Obwodowa Komisja [...] w L. działała zgodnie z prawem, a podział jej pracy na dwie zmiany był ponadto uzasadniony 14 -godzinnym czasem głosowania w każdym z dwóch dni referendum. Wszystkie protokoły z czynności związanych z przeprowadzonym głosowaniem zostały natomiast podpisane przez cały 10-osobowy skład Komisji.

Komisarz Wyborczy wyjaśnił też, że Komisja Obwodowa [...], po losowaniu dokonanym spośród 13 kandydatów, została powołana w składzie 11- osobowym, przy czym w gronie tym, jako przedstawiciel Ligi Polskich Rodzin, znalazł się Piotr S., który został jednak następnie odwołany z powodu złożonej rezygnacji. Natomiast sugestia wnoszącego protest, jakoby 50 % członków komisji powinno być przeciwnikami integracji Polski z Unią Europejską, jest - zdaniem Komisarza - całkowicie bezpodstawną, tym bardziej że praca członka komisji nie polega na kontrolowaniu tego co robią pozostali członkowie; tę funkcję spełniają mężowie zaufania

Komisarz Wyborczy podniósł wreszcie, że ustawą z dnia 10 maja 2003 r. o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym (Dz.U. Nr 85, poz. 782) został - czego wnoszący protest nie zauważył - wprowadzono nowy przepis, art. 32 ust. 4a, nakazujący komisji obwodowej podanie do publicznej wiadomości informacji o liczbie osób uprawnionych do głosowania, liczbie wydanych kart do głosowania w pierwszym dniu referendum i liczbie niewykorzystanych kart do głosowania. Ujawnienie tych danych przez Komisję Obwodową [...] po zakończeniu pierwszego dnia głosowania nie było więc bezprawne, przy czym do wiadomości Komisarza Wyborczego w Warszawie nie doszła żadna skarga w sprawie ewentualnej niemożności zapoznania się z tymi danymi przez zainteresowane osoby.

Co się natomiast tyczy tzw. załącznika do przedmiotowego protestu, to Komisarz Wyborczy stwierdził, że fakty wskazane przez Kazimierza S. są nieprawidłowościami jedynie w jego subiektywnym przekonaniu spowodowanym nieznanością przepisów, w tym wytycznych dla obwodowych komisji do spraw referendum (uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 19 maja 2003 r., M.P. Nr 27, poz.383). W ich świetle dopuszczalna bowiem jest np. pomoc innej osoby przy akcie głosowania osoby niepełnosprawnej (z wyłączeniem członka komisji i męża zaufania), czy też składanie podpisu potwierdzającego odbiór karty do głosowania bez odwracania spisu uprawnionych do głosowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym stanowi, że przeciwko ważności referendum może być wniesiony protest ze względu na zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum lub naruszenia przepisów ustawy referendalnej dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum. Zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy o referendum do warunków i trybu wnoszenia protestu oraz sposobu jego rozpatrywania i trybu podejmowania uchwały w tej sprawie przez Sąd Najwyższy stosuje się odpowiednio przepisy ustawy - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, czyli przepisy ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. (Dz.U. Nr 46, poz. 499 ze zm.). Ordynacja ta stanowi w art. 79 ust. 3, że wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty, przy czym Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu między innymi protesty, których zarzuty wykraczają poza ustawową podstawę protestu, względnie nie spełniają innych warunków formalnych określonych w art. 79 Ordynacji.

Kazimierz S., wnoszący niniejszy protest jako mąż zaufania Ligi Polskich Rodzin przy Komisji Obwodowej [...] w L., nie przedstawił ani nie wskazał żadnych dowodów dotyczących podniesionych zarzutów. Takim dowodem byłaby w szczególności kopia uwag do protokołu wyników głosowania w obwodzie. Co prawda, przepis art. 25 ust. 6 ustawy referendalnej stanowi, że wniesienie do protokołu głosowania uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów (o czym odpowiednią adnotację zamieszcza się w protokole) jest dla mężów zaufania przysługującym im „prawem”, to jednak nieskorzystanie z tego prawa przez mężów zaufania artykułujących zarzuty odnośnie do ważności referendum, lecz nie mogących przedstawić lub wskazać innych dowodów na ich poparcie, pozbawia praktycznie możliwości spełnienia wymagań dotyczących konstrukcji protestu referendalnego. W Ordynacji wyborczej nie przewidziano bowiem wzywania wnoszącego protest do uzupełnienia braków jego warstwy dowodowej. Inna sprawa, że gdyby nawet zarzuty objęte niniejszym protestem zostały wcześniej zgłoszone jako załącznik do protokołu głosowania, to fakt ten nie miałby większego znaczenia dla oceny ich doniosłości, gdyż wynikają one z nieznamości przepisów prawa lub z braku ich akceptacji, co skłania wnoszącego pro-

test do identyfikowania powszechnie obowiązującego prawa z własnymi postulatami pod adresem ustawodawcy co do konieczności ustanowienia innego prawa. Wnoszący protest bagatelizuje też, albo wręcz nie przyjmuje do wiadomości, że według obowiązujących przepisów (por. zwłaszcza art. 61 ust. 4 i art. 73 ust. 6 Ordynacji do Sejmu i Senatu RP) mężowie zaufania są uprawnieni „tylko” do obecności w lokalu wyborczym podczas wszystkich czynności wykonywanych przez członków komisji obwodowej, obserwowania ich pracy oraz wnoszenia pisemnych uwag do protokołu głosowania. Mężowie zaufania nie mogą natomiast nie tylko zastępować członków komisji, ale również zakłócać normalnego toku ich pracy, a jedyne narzędzie oceny legalności tej pracy stanowi dla nich kompetencja zgłaszanie skonkretyzowanych zarzutów do protokołu głosowania. Nie wchodzi więc przykładowo w grę sugerowane przez wnoszącego protest „kontrolne sprawdzanie” kart przeliczonych wcześniej przez komisję.

Z powyższych względów na podstawie art. 81 ust. 1 Ordynacji wyborczej orzeczono jak w sentencji.

=====